

OPIEKUN KATOLICKI

Rok XIX

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Nr 4

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 23-go Stycznia 1892.

„Opiekun Katolicki“ (dawniej „Gazeta Górnośląska“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenigów, w Austrii z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara. Listy nadysłać należy franki pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Hassenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu — W Warszawie Rajchmana Frencler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurtu a. M. Dubs i Os. — W Paryżu i na całą Francyę A. Stawicki, Paris, Rue Vassé, Nr. 3. — Rękopisma nadłesane Redakcyi nie zwracają się lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

Jeszcze można zapisywać sobie „Opiekuna Katolickiego“ na pocztach i w agenturach naszych.

Kwartalnie kosztuje

tylko 60 fenigów.

Wiadomości kościelne.

NIEDZIELA III-cia PO TRZECH KRÓLACH.

EWANGIELIA 6-ta na tę niedzielę zapisaną jest u Mateusza 6-go w rozdz. 8-mym i brzmi jak następuje:

„W on czas: gdy zstąpił Jezus z góry, szły za nim wielkie rzesze: A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się Mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I ściągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chce, bądź oczyszczony. I był zarazem oczyszczony trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz abyś nikomu nie powiadał: ale idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz, na świadectwo im. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego Setnik, prosząc Go, i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko trapiiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę, i uzdrowię go. I odpowiadając Setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój. Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony; mający pod sobą żołnierze: i mówię temu: idź, a idzie: a drugiemu, chodź, a przychodzi: a służę memu, czyni to, a czyni. A usłyszawszy Jezus, dziwował się, i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem, i Izaakiem, i Jakóben, w Królestwie Niebieskiem, a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus Setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.“

Jak wielka nauka spływa dla nas z tej 6-tej Ewangelii, to chyba każdy z Czytelników jej zrozumiał aż nadto, boć sam Zbawiciel wyraźnie powiada żydom, jako narodowi wybranemu, że u nich nie znalazł takiej wiary, jaką ów setnik okazał Chrystusowi Panu, gdy rzekł: „Jam nie godzien Panie, abyś wszedł do domu mego—rzeknij tylko słowo—a sługa mój zdrów będzie“, — „boć ja wiem po sobie, że mając pod władzą moją żołnierzy (był to bowiem rotmistrz mający sto żołnierzy pod swoją komendą), rozkazywać im mogę,—to też i Ty Panie, którego słucha wszelkie stworzenie, wyrzec słowo, a stanie się wszystko.“

Jeżeli więc poganin tak wielką miał wiarę w Zbawiciela — o jakżeż wiele więcej myśmy jej mieć powinni, których Kościół ś. bezustannie naucza?

A i w trędowatym człowieku, który pełen ufnosci w moc i potęgę Zbawiciela, zawołał: „Panie! jeżeli chcesz możesz mnie oczyścić.“ Gdy zaś został trędowaty oczyszczony, zakazał Pan Jezus opowiadać o tym cudzie, chcąc nas nauczyć pokory, abyśmy się nigdy nie przechwalali z dobrych uczynków naszych i zalecił udać się do kapłana starego zakonu, aby wyglądało, że został przez kapłana oczyszczony.

Trąd była to straszna i nieuleczalna choroba ciała, tak jak każdy grzech śmiertelny jest straszną chorobą duszy.

W tym trędowatym każdy grzesznik powinien uważać siebie samego. Pójdźmy więc i my śmiało, z pełnem zaufaniem do Jezusa, a upadłszy na kolana, zawołajmy: „Panie jak chcesz możesz nas oczyścić!!“

Pan Jezus odsyłając trędowatego do kapłana starego zakonu, chciał przez to dać wyobrażenie władzy kapłanów nowego zakonu, bo wyrzekł do nich: „Którym odpuscicie grzechy, będą im odpuszczone, a którym zatrzymacie, będą im zatrzymane.“ Więc i my drodzy Czytelnicy „Gwiazdy“ nie jesteśmy chyba tak zarozumiali, abyśmy nie widzieli o tem, że jesteśmy grzesznikami, a jako tacy według nauki samego Zbawiciela mamy się udawać do kapłanów, bo oni mają moc i władzę od Jezusa nadaną, oczyścić nas z grzechów.

Pan Jezus to przepowiedział żydom karę za ich niedowiarstwo gdy mówił: „synowie Królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów.“

Z powodu zaś wielkiej wiary setnika, powiedział również Pan Jezus, że wiele pogan ze wschodu i zachodu słońca przyjdzie, przyjmie jego Boską naukę i wieczną otrzyma szczęśliwość.

Do tych ostatnich my należymy. My to jesteśmy temi poganami, których przodkowie, przyjąwszy boską naukę Zbawiciela, bałwany zniszczyli, a w ich miejsce świątynie prawemu Bogu powznosili.

Nadto Ewangelija ta święta, którą wyżej przytoczyliśmy, daje nam przykład litości, jaką przejęty był setnik nad sługą swoim. — Z przykładu tego winni się wszyscy pouczyć, szczególnie ludzie twardego serca, którzy długo prosie się dają, nim skrócą nędzę lub cierpienia bliźnich swoich, chociaż to uczynić jest w ich mocy. Tacy niech pamiętają, że jeżeli przez upór, lub złe serce przedłużają cierpienia nieszczęśliwym, to te lzy które ci nieszczęśliwi wylewają z przyczyny ich, będą dla nich w godzinę śmierci wyrokiem potępienia.

Przykład setnika niechaj też znów pobudzi wszystkich w ogóle panów pracodawców, aby byli względni i litościwymi dla swoich robotników, żeby im zapewnili byt dostateczny i dbali o ich moralność, żeby im z siebie dawali dobry przykład i aby im zostawili dostateczny czas do uczęszczania w dni niedzielne, świąteczne, na nabożeństwa i nauki, i aby im rzetelnie wypłacanym bywał ich zarobek — a i w chorobie powinni mieć panowie o robotnikach swoich troskliwe staranie, bo inaczej ciężki za nich zdadzą rachunek na sądzie Bożym. — Taki jest wykład Ewangelii świętej wyżej przytoczonej, którą Kościół św. w przyszłą niedzielę głosić nam będzie.

Przegląd polityczny.

W Persyi położenie chrześcijan staje się z każdym dniem gorsze i niebezpieczniejsze. Znosi się na powszechne morderstwa i zaburzenia. Krajowcy są oburzeni do najwyższego stopnia na Anglików o monopol tytoniowy. Oburzenie i rozuchy wzmagają się z powodu tego i krajowcy zięcią nienawiścią nie tylko przeciwko samym Anglikom, ale i przeciw wszystkim Europejczykom, mieszkającym w Persyi. W miastach Kaswinie i Kamonie zbili i sponiewierali mieszkańców gubernatorów za to, że ci stawiali w obronie Europejczyków. W Teheranie poróżniono pomiędzy miejscową ludnością i poprzyklepiano na rogach ulic odezwy, wedle których każdy Pers, któryby w jakikolwiek interesie wchodził bądź z Anglikiem, bądź z każdym innym Europejczykiem, śmiercią ukarany zostanie. Piszą nawet, że odkryto w Teheranie wielki spis, który miał na celu zrzucenie wielkiego wezyra z tronu. Rząd podobno jest a słaby, ażeby mógł przydusić ruch rewolucyjny, który przybiera z każdym dniem coraz groźniejsze rozmiary.

Nowiny polityczne.

Niemcy.

— Podczas przyjmowania prezydentów tak izby panów jak i sejmu pruskiego rozmawiał cesarz Wilhelm, jak pisze berlińska „Germania“, z nimi, o nowem prawie szkół ludowych. Cesarz miał powiedzieć do prezydentów, że niektóre koła są niezadowolone z nowej ustawy, i że zachodzą wątpliwości, czy ustawa wyjdzie na korzyść rzędu. Cesarz ma nadzieję, że wątpliwości te ustana, niezadługo, ponieważ prawo może wyjść tylko na korzyść wszystkich.

— Minister sprawiedliwości wydał nowy reskrypt, zesługający na uwagę. Wedle ministerjalnego reskryptu winien prokurator donieść ks. proboszczowi lub pastorowi ewangelickiemu o tem, jeżeli dziecko w jego parafii w wieku od 12—16 lat zostało sądownie oskarżone o jakieś przewinienie. Nadto jest prokurator zobowiązany donieść władzy duchownej o wyroku, jaki zapadł na oskarżone dziecko.

Przepych z jakim 12-go przyjęto Najprzewielebniejszego Arcypasterza u dworu wskazywał, że akt składania przysięgi odbędzie się z niezwykłą czystością.

Ceremonia zaczęła się od jednej przemowy ministra oświaty, hr. Zedlitz.

Po nim zabrał głos Najprzewielebniejszy Arcypasterz. Przemówienie to musiało trafić i do przekonania i do serca Najjaśniejszego Pana, ponieważ kilkakrotnie przytakiwał głową podczas

mowy Arcypasterza, której słuchał siedząc na tronie. Kiedy Najprzewielebniejszy Arcypasterz zaczął odczytywać rotę przysięgi, stał Najjaśniejszy Pan i wysłuchał jej w stojącej postawie.

Następnie podano Najjaśniejszemu Panu mowę, którą odczytał stojąco z wielkiem namaszczeniem.

„Przedstawiłem Cię Ojcu św. — taka była mniej więcej treść mowy cesarskiej — w tem przekonaniu, że oddają pastorał Biskupi w roztropą, bogobojną i sprawiedliwą rękę, która potrafi swoich poddanych utrzymać w jedności, zgodzie i w przywiązaniu do mnie. Zasad zachowawczych i porządku, których bronileś w Twojej przeszłości, ufam, że będziesz tak samo bronił i w przyszłości, na co Ci życzę z serca Bożego błogosławieństwa.“

Następnie przedstawiono księdza Arcybiskupa Cesarzowej.

Zuraz potem była uczta, podczas której Najjaśniejszy Pan wybitnie przed wszystkimi wyszczególniał Najprzewielebniejszego Arcybiskupa, utrzymując z nim prawie ciągłą rozmowę.

— W radzie związkowej przeszedł cały projekt do ustawy mającej na celu zwalczanie pijactwa.

— Marszałek pruskiej izbyposelskiej, Koeler, zachorował na infencję.

— W Berlinie ma być w roku bieżącym otwarta wystawa przedmiotów i przyborów, przeznaczonych do utrzymania wojska w polu.

W warsztatach Kruppa odbywają się nowe próby z prochem bezdymnym, celem zbadania skutków, jakie wywiera nań po dłuższym czasie wysoka temperatura i wilgoć. Próby wykazały, że proch ma należyłą trwałość i przydatnym jest do użytku w wojnie.

Austria.

W Węgrzech dzień dzisiejszy 21 stycznia, przypomina rocznicę 1849 r., w którym to dniu posunął się generał Bem w walce o wolność i niepodległość Węgier pod Hermanstadt w zamiarze zdobycia tego miasta. Przez 5 godzin używał artylerii i wielkie nią szkody zadawał nieprzyjacielowi w mieście zamkniętem. Cztery razy szły wojska węgierskie do szturm, ale austriacy za szaniami bronili się uporczywie i każdy szturm węgierski odpierali. Mimo tego Bem trwał na stanowisku i coraz słabszy stawał się opór austriaków; miasto byłoby niechybnie wzięte, gdyby nie to, że Bemowi zabrakło amunicji. Rozpoczął odwrót, który należało do najtrudniejszych zadań, jaki kiedykolwiek armja pozbawiona amunicji, w odwrocie spełniła.

— Arcyksiążę Karól Salvator umarł na infencyę, połączoną z zapaleniem płuc 18 bm. Zmarły urodził się 30 kwietnia 1830 roku. Wczoraj odbyło się zabalsamowanie zwłok jego, poczem zwłoki te ustawione zostały na katafalku w kaplicy domowej. W nocy na czwartek przeniesiono je do „burgu“, a w piątek zostaną pobłogosławione w kościele OO. Kapucynów.

Rosya.

Z ziemi polskich
(pod panowaniem Rosyji)

Z Warszawy donoszą, że policya rosyjska także wykryła tajne stowarzyszenie anarchistów. Policya miała najść ich wtedy właśnie, kiedy odbywali zebranie. Pomiedzy policyą a anarchistami przyszło do bijatyki, przyczem padło trupem 2 anarchistów, a 15 z nich uwieziono. Taką wiadomość rozniosły telegramy do gazet berlińskich, czy jest jednak prawdziwą, trudno osądzić na razie. Dalej piszą, że w guberniach wileńskiej i kowieńskiej rozrzućili anarchiści pomiedzy ludność tamtejszą wielką liczbę odez w języku rosyjskim.

skim, wzywających wprost do mordowania władz. Policja ma być już na tropie sprawców i kilkanastu z nich uwięzła.

— **Warszawa.** Na wniosek rosyjskiego prokuratora Pobedonoscewa zostanie przeniesioną rezydencją nowo zamianowanego rosyjsko-prawosławnego archidjaka z Warszawy do Oheima i to z tej przyczyny, ażeby archidj. mógł mieć więcej na oku grecko-katolickich chłopów, których rząd rosyjski zmusił do religii prawosławnej.

Serbia.

W Belgradzie panuje dotąd w niesłychany sposób influenza i dyftera. Nie ma domu, gdzieby nie leżało kilkanaście osób chorych. Codziennie umiera kilkadziesiąt ludzi. Szkoły wszystkie zostały pozamykane.

Włochy.

W Medyolanie skasowano pewną gazetę za to, że napisał artykuł, w którym obrażeni zostali cesarz niemiecki, jak i cesarz austriacki. Właściciela i redaktora gazety uwięzono.

Z Watykanu. Śmierć kardynała Manninga o czem donosiliśmy w zeszłym numerze „Gwiazdy“ poruszyć miała do głębi Papieża. Zmarły dostojnik Kościoła, był między zagranicznymi kardynałami najwplywowszym. Socjalno-polityczny i demokratyczny kierunek, który cechuje ostatnią fazę pontyfikatu Leona XIII-go po większej części zawdzięcza swe istnienie Manningowi. Znaczny też udział w wypracowaniu ostatniej encykliki Rerum novarum przypadł zmarłemu kardynałowi.

— Kardynał Jan Symeoni umarł 14 bm. Zmarły urodził się 27 grudnia 1816 r., a posiadał wielkie zasługi około Kościoła katolickiego

Anglia.

Kardynał Henryk Edward Manning, Arcybiskup Westminsteru, Prymas Kościoła katolickiego w Anglii, umarł na influencję 14 bm. Zmarły urodził się 15 lipca 1808 r. W młodości swej był podporą kościoła anglikańskiego, później przeszedł jednakże na łono Kościoła katolickiego i był do śmierci gorliwym jego obrońcą.

— Także Księżę Clarence, najstarszy syn króla Walii, następcy tronu angielskiego umarł 14 bm. na influencję, licząc lat 21. Śmierć ta zrobiła w całej Anglii wielkie wrażenie. W przyszłym miesiącu miał się odbyć ślub jego z księżniczką Teck. Księżę Clarence ogólnie był lubiany i cieszył się większą popularnością niż ojciec jego. Przebieżkiwano nawet, że księżę Wali zrzecze się tronu na korzyść syna. Babka jego królowa Wiktorja ze łzami przyjęła wiadomość o śmierci wnuka matka zaś po zgonie jego długo była bez przytomności i obecnie znajduje się w pożałowania godnym stanie. Wszystkie gazety angielskie wyszły w żałobnej obwódecie. W Londynie powieszano żałobne chorągwie. Uroczystości żałobne odbędą się z całą okazałością w kaplicy św. Jerzego w zamku windsorskim

Bulgaria.

Jak piszą, wykryto w Zofii między wojskiem spisek przeciwko Stambulowi. Podobno uwięziono 50 oficerów. Dalej donoszą, że kucharka Ferdynanda chciała księcia otruć strychniną. Zbrodnia nie udała mu się jednak.

Turecja.

W Konstantynopolu odkryto, jak piszą, spisek przeciwko sultanowi. Dotąd uwięziono podobno już około 300 osób.

Przepowiednia na rok 1892.

Pewien „prorok“ w warszawskiej gazecie rolniczej przepowiada stan powietrza i urodzajów w roku bieżącym i twierdzi, że w pierwszej połowie zimy będą mrozy, w drugiej zaś połowie spodziewać się można również mrozów ale już niezbyt silnych i trwałych. — Po zimie, potrosze jesiennej, a w części i wiosennej, nastąpi wiosna trochę zimowa. Na wschodzie dosyć ciepła, na zachodzie dżdżysta, a szczególnie po porównaniu wiosennem dnia z nocą i w końcu kwietnia w naszej strefie klimatycznej z razą łagodna, a nawet ciepła, dalej zmianami powietrza i powrotami zimna uprzykrzona. Lato w ogólności ma być gorące; jesień zaś prawdopodobnie ciepła i burzliwa. Początek zimy tegorocznej ma być zmienny, lecz przeważnie jesienny. Takie są przepowiednie co do stanu powietrza w r. b. a co do urodzajów, „prorok“ ten powiada, że bardzo często po roku nieurodzajnym następowaly żniwa pomyślne. N. p. w r. 1842 wynagrodzone zostały w Europie wschodniej straty, zrządzone posuchą wiosenną w r. 1841; — po fatalnych żniwach w r. 1847, pamiętnych zaraza jako padła na kartofle, nastąpił wyborny urodzaj w r. 1848 prawie w całej Europie. Przykłady podobne upoważniają do przypuszczenia, że rok bieżący będzie urodzajny, że jeżeli nie pokryje niedoborów zeszłoro-

cznych, to przynajmniej będzie nierównie letego upoważnia także okoliczność, że zasiewy ozime odbyły się w r. z. w warunkach przyjaźniejszych. Wprawdzie zb. teczna susza na południowym wschodzie opóźniła w części siewy na gruntach ciężkich i stwardziały, w części sprzyjała rozmnożeniu się szkodliwych owadów; szkodliwość tą zmniejszyły jednak dość wczesne w tamtych stronach początki zimy, na zachodzie zaś, tam gdzie siewy w większej części pokończono dość wcześnie, zbytnia wybujałość wczesnych wschodów niebezpieczną byłaby tylko w takim razie, gdyby dalszy ciąg zimy był sloty, lub gdyby śniegi spadły na ziemie nie zamrażając.

Doświadczenia lat ubiegłych uczą, że sucha i ciepła jesień pomyślną bywa wróżbą dla urodzaju zbóż ozimych roku następnego. Przepowiednie co do wiosny roku 1892 mniej są obiecujące dla jarzyn, jakkolwiek znów doświadczenie uczy, że przymrozki późnej jesieni na gruntach dobrze uprawnych, okazują się mniej szkodliwymi, jeżeli nie przyłączą się do nich późniejsze nieprzyjemne wpływy powietrza, jak susza lub nagłe upały. Wogóle przepowiednia urodzajów na rok bieżący jest pomyślną na północnym wschodzie, względnie pomyślną na dalekim zachodzie i południow-wschodzie.

Skutki pijaństwa.

Oj! bieda, bieda na świecie! człowiek już nie wie, gdzie ma głowę; w domu kłopot i za domem kłopot. Żona zrzędzi i klnie, córki próżnują, i tylko im stroje w głowie, dobrej czeladzi to na lekarstwo nie znajdzie. Drożyna wielka, wciąż dawaj, a dawaj, a tu nie ma zkań, roboty źle płacą, materiały drogi. Człowiek pracuje i pracuje, a niczego dorobić się nie może! Tak to nieraz narzeka rzemieślnik, gdy mu bieda dokuczy i sam ze sobą gawędząc zwykle kończy frazesem: „Na frasunek dobry trunk!“ I nasuwa czapkę na głowę, bierze łaskę do ręki, trzaśnie drzwiami, i wychodzi z domu! Ale gdzie on idzie? Może do kościoła, bo to jeszcze rano, drzwi kościelne otwarte, o kilka kroków tylko; może idzie przedłożyć Bogu nędzę i biedę swoją, i prosić o pomoc, i błagać, aby się Bóg zlitował nad jego niedolą, i użył mu siły i światła potrzebnego, i obdarzył go cierpliwością w znoszeniu przeciwności; może idzie starać się o materiały potrzebny, aby nabywszy go, podwójną pracą naprawić złe interesa? Może idzie do mądrego i przezornego przyjaciela, aby u niego rady zasięgnąć? O, nie! on idzie do zwykłego rzemieślnika swego, a tem rzemieślnikiem, to pijatyka; on doskonały w niem majster! nie dziw, kiedy tak wiecznie w niem się ćwiczy. Idzie do dobrego przyjaciela swego, który już z kieliszkiem w ręku, nie może się doczekać na jego przybycie, idzie więc do swego kościoła zwykłego.... do szynku! Zaiste! nie mógł sobie lepiej zaradzić i z biedy się otrząść. Na co to pracować, męczyć się, kiedy to najłatwiej upić się, i o wszystkim zapomnieć!

Biedna żona z dziećmi płacze rzewnie w ubogiej izdebce! A mąż i ojciec gdzie? oto zasiadł sobie wygodnie z podobnymi sobie towarzyszami za stołem w szynkowni, a w dymie fajczanym, to jak w obłoku; ani rozemnać, kto tam siedzi słycać tylko gwar i brzęk kieliszka, a spora flaszką anyżówki, jakby bożyszczem jakie świeci przed nimi.

I tu dopiero rada się rozpoczyna.

Co tu robić, jak tu biedę z domu wypłoszyć, jak tu się z nędzy podźwignąć? Lecz gdzieżby to człowiek, będąc nie zupełnie przy rozumie, mógł coś dobrze uradzić?

Chociaż rozum, ten natrętnik, w ucho ciągle szepcze: Wróć do domu, wstąp do kościoła, pomódl się, a potem zabierz się szczerze do roboty, to najlepsza, to jedyna rada, bo tu nie mądrego nie uradzisz! I głos sumienia ciągle się odzywa: „Nie będzie w domu błogosławieństwa Bożego, kiedy ty w szynku po całych dniach przesiadywać będziesz.“ Więc potrzeba ko-

niecznie pozbyć się tych natrętnych gości i rozum zaciemnić i sumienie zagłuszyć, a wtedy dopiero coś mądrego, korzystnego się uradzi! Tak sobie mówią biesiadnicy. I kieliszek krąży po kieliszku, a szynkarz z radości się uśmiecha i stoi już z drugą flaszką na zawołanie. Oczy poczynają się iskrzyć, twarze się czerwienieją, języki się płaczą, ale jakoś do ładu i porządku przyjść nie można; jeden radzi tak, drugi inaczej; ale nie uradzili, bo o radę na biedę po trzeźwemu trudno, a jakże jej po pijanemu zaradzić. — Idzie więc kieliszek za kieliszkiem, nareszcie ściskanie a jeszcze czulsze pożegnanie. Cała czułość wysypała się w szynku, a wróciwszy do domu, dla żony i dzieci zostały tylko słowa grubijańskie i obelżywe. Klnie na czem świat stoi, bo mu żona niesmaczny obiad przyrządziła, a on na ten obiad ani grosza nie zarobił! Na ten kawałek mięsa, i tych kilka kartofli, ona z dziećmi może całą bezsensną noc pracowała. Krwawym może ich potem ten obiad zaprawiony! Lecz powiesz może: rozpacz do tego go przywiodła bo ten człowiek licha ma pracę i wyżyć nie może! Prawda i to! Ale niestety nie zawsze tak jest. Boć często i przeciwnie się dzieje.

Daje ci Bóg zręczność i siłę — a ty jak używasz tych darów Bożych? O bo jak często dwa nieszczęśliwe nałogi: lenistwo i pijaństwo ludzi gubią. One siły i rozum odejmują! Ale mówią niektórzy: kiedy to u nas wszystko do kraju z zagranicy sprowadzają, i dlatego człowiek nie może znaleźć roboty! Ale dlaczego z zagranicy sprowadzają? Oto często bardzo dlatego, że rzadko w kraju można dostać jakakolwiek rzecz, równie tanio i uczciwie zrobioną. I cóż dziwnego, że każdy woli albo towar, albo i rzemieślników sprowadzać z obcych krajów. Mówisz często: nie mam roboty! A jednak jak masz zamówioną, to doprosić się jej nie można. Pokąd jaki grosz w kieszeni, to się ani myśli o pracy — a kiedy bieda przycisnie, to pełno narzekania i jęku. — Mija jeden, drugi i trzeci termin, a ty się ze słowa nie uiszczasz, roboty nie odnosisz; — ale jakżesz ją masz odnieść, kiedy jeszcze nie zaczęta! Zadatek się zmarnował, a teraz, kiedy przychodzi co do czego, nie masz ratunku innego, jak tylko zastawić rzeczy żony i dzieci, i wziąć pieniądze na lichwę. O! pamiętaj bracie, że gdy raz w lichwiarskie dostaniesz się szpony, to już nie dla siebie, nie dla żony, nie dla dzieci twoja praca, ale dla lichwiarza. — Tyś sługą i niewolnikiem jego; twoja praca — jego płaca! Wieluż to jest takich, którym niedawno temu jeszcze, dobrze się powodziło — a dziś przez kredyt do takiej przyszli nędzy, że ledwie ręki po jałmużnę nie wyciągają? Zkądże to? Bo jak im Pan Bóg błogosławił, korzystać nie umieli. Agdyby ten czas na szynku zmarnowany, był wzięty do pracy — ileżby to i zdrowia, i szczęścia, i błogosławieństwa Bożego, i grosza przybyło!

Zamordowanie chłopca w Xanten.

Przed więcej aniżeli pół rokiem zamordowanego chłopca chrześcijańskiego Hagemanna w mieście Xanten, leżącym w Nadreńskiej prowincji. Podejrzanie padło na żyda Buschhoffa, który miał zamordować chłopca, ażeby dostać — krwi chrześcijańskiej. Chłopca znaleziono w oborze nieżywego. Chłopcu zadała, jak stwierdzono, wprawna ręka cios zabójczy, bo nacięto mu tętnicę na szyi, jakby jaki lekarz, i odcoczono z niego wszystką krew, tak że w ciele chłopca nie znaleziono przy śledztwie sądowym ani kropli krwi. Skoro mówiono o tem, rozeszła się wieść, że mordercą nie jest kto inny,

jak tylko Buschhoff. Tenże umiał jednak wywijać. I rzeczywiście pewien czas udawało mu się uchodzić niewinnego. Dopiero gdy przybył Xanten komisarz kryminalny Wolff z lina i zebrał jasne dowody o popełnieniu morderstwa przez Buschhoffa, wzięto go.

Sąd w Cleve uznał jednakże za dowody przez komisarza Wolffa za wystarczające i wypuścił nie długo ży na wolność, na co oburzyła się cała ludność chrześcijańska, która była i przekonana święcie, o winie Buschhoffa. Oburzenie ludu wznięło się jeszcze więcej, gdy się dowiedziano, że żydzi uzbiali dla Buschhoffa nie mały kapitał z którym się udał do Frankfurtu nad Menem, ażeby żyć sobie dalej swobodnie a chcąc zupełnie zmyć winę z Buschhoffa rzucili potwarz że mordercą dziecka jest własny jego ojciec.

Ojciec chłopca jest znany jako uczony i sumienny człowiek, a przytem jałgorliwy katolik i pracowity stolarz; też oburzenie całej ludności chrześcijańskiej prowincji nadreńskiej wznięło do najwyższego stopnia, i chcą wysłać petycją do ministra sprawiedliwości prosić go, by sprawę oddano do sądu przysięgłych. „Kreuz Ztg.“ żąda, ażeby ogłoszono powody, dla których prokurator wypuścił Buschhoffa z więzienia, i pisze, że każdy ma prawo żądać, ażeby strony urzędowej wyswiecono jasno całą sprawę, która wszystkich oburza i niepokoi. Głos ludu powiada, że Buschhoff jest mordercą, tymczasem prokurator jest innego zdania.

Przeszło 20 świadków oskarżyło Buschhoffa o morderstwo, potwierdził to również komisarz kryminalny Wolff i śledztwo sądowe wykazało, że morderstwem mógł tylko rzeźnik żydowski popełnić. Słuszne więc panuje podejrzenie, że żydzi zamordowali chłopca w celach religijnych.

W interesie też i żydów leży, ażeby sprawa się wykazała. Jeżeli bowiem podejrzenie padło na Buschhoffa niesłusznie w takim razie sumienne i dokładne zbadań sprawy ze strony urzędowej wypaść tylko może na korzyść żydów.

Słycać także, że nieszczęśliwa i pożałowania godna matka zamordowanego chłopca zamierza się udać do cesarza i prosić go, ażeby nakazał winnych ukarać.

KONSEKRACJA

Ks. Arcyb. Florjana Stablewskiego w Gnieźnie.

W sobotę 16 b. m., o godzinie 9 rano, wyruszył ksiądz arcybiskup Stablewski z Wrześni do Gniezna. Około 3000 osób przybyło na dworzec, aby pożegnać swego pasterza i postać, pomiędzy temi 30 duchownych, magistrów i Rada miejska.

W stolicy Ś. Wojciecha w Gnieźnie, wszystkie ulice, któremi miał przejeżdżać arcybiskup, były przyozdobione girlandami, festynami chorągiewkami, a cztery wspaniałe bramy triumfalne, prowadziły od dworca do katedry. Dworzec kolei żelaznej również był świetnie przyozdobiony. Całe miasto było w ruchu nadzwyczajnym.

Na godzinę przed przyjazdem Księcia Arcybiskupa, wszystkie ulice przepełniły się tłumami ludności. Na dworcu, zgromadził się komitet i przedstawiciele wszystkich stanów społeczeństwa. Na peronie były mowy powitalne, po których Ksiądz Arcybiskup wsiadł do karety sześciokonnej. Przed kareta i za nią, pędziła banderja, złożona z 50 jeźdźców w strojach narodowych. Przed faram, oczekiwało duchowieństwo i swego zwierzchnika wprowadziło uroczystie do wnętrza katedry gnieźnieńskiej, z której progów powitał go w imieniu kapituły gnieźnieńskiej, ks. biskup Andrzejewicz. — Na co Ksiądz Arcybiskup podziękował serdecznie.

Z katedry odprowadzono procesjonalnie ks. Arcybiskupa, wśród bicia dzwonów wszystkich kościołów gnieźnieńskich, o godzinie 1/2 12 do pałacu arcybiskupiego.

W niedzielę zaś, rano zebrały się wszystkie cechy i bractwa z godłami, przed pałacem ar-

cybiskupim i utworzyły szpaler aż do katedry, środkiem którego, Książę Arcybiskup o godz. 9 rano udał się na konsekrację. Towarzyszyli mu: książę biskup wrocławski ks. dr. Kopp, biskup chełmiński ks. Redner, oraz obydwaj biskupi-sufragani: ks. dr. Likowski i ks. Andrzejewicz, kanonicy, liczny zastęp duchowieństwa z bliższych i dalszych okolic, oraz wspaniały szereg obywatelstwa miejskiego i wiejskiego.

W katedrze ceremonia konsekracji trwała do godziny 11^{3/4} rano. Konsekratorem był książę-biskup wrocławski dr. Kopp. Mistrzem ceremonii ks. prof. Goczkowski, bułą papieżką odczytał ks. dr. Jan Łukowski.

(Więcej powiemy w następnym numerze).

We środę zaś, a więc wczoraj, odbył się uroczysty wjazd Najprzewielebniejszego księdza Arcybiskupa do Poznania, aby tam objąć stolicę Arcybiskupów i Prymasów polskich. — Dzień ten był dla Poznania prawdziwie świętem uroczystym. Dzwony wszystkich świątyni to zwiastowały.

Na ulicach też było gwarno. Ludu moc w świątecznych strojach rojło się. Domy przybrane były w zieleni, girlandy i wieńce. Gdzie tylko okiem rzucić można było — wszędzie widniały chorągwy oraz ozdobne tablice z napisami: „Witamy! Witamy!“

Żołnierze katolicy zwolnieni zostali w tym dniu od służby — tak samo i dzieci katolickie szkół niższych, oraz gimnazjów od nauki. Słowem było to święto wielkie, nie tylko dla miasta samego, ale dla całej diecezji. — O czem w następnym numerze więcej powiemy. „A dziś tylko wraz z temi tysiącami tłumów ludu, z których piersi jednogłośnie wyrwał się okrzyk radości na widok swego nowego Arcypasterza powiemy i my: „Niech nam żyje Najprzewielebniejszy Arcypasterz Gnieźnieńsko-Poznański, w długie jeszcze, bardzo długie lata i niechaj Mu Bóg dobry na każdym Jego kroku obficie zysła błogosławieństwa tak dla Jego Dostojnej Osoby, jak i dla Jego rządów Arcybiskupich.“

Wiadomości z bliska i z daleka.

Głiwiec. Zaciębieńca po odbytej chorobie influency są bardzo szkodliwe i przyczyniają się do prędkiej śmierci, jak tego mamy ustawiczne dowody.

W środę 20 bm, ubiega termin, do którego zobowiązani do złożenia deklaracji, tyższej się podania dochodów dla ułożenia podatków winni deklaracją wypełnić i odesłać do komisji podatkowej na policję. Kto do tego czasu deklaracji nie wypełni i nie odesła, podlega karze.

Wedle obliczenia pewnego uczonego ma liczba sambójstw wynosić na całym świecie 180,000 a liczba ta ma wzrastać z każdym rokiem. W zeszłym roku odebrało sobie życie w Berlinie 62 dzieci, pomiędzy którymi było 46 chłopców i 16 dziewcząt; 24 z nich nieukończyło jeszcze 15 roku życia 14 czter-nastege, 9 trzynastege, 7 dwunastege a 1 nawet jeszcze siódmege.

W bieżącym roku obchodzić będą sześciu przew. księży 50 letni jubileusz kapłaństwa, i to: 1) ks. dziekan Fischer w Kuhnern 8 Maja; 2) ks. propozocz Alojzy Schnapka w Mikolowie 8 Czerwea; 3) ks. radzca, propozocz dr. Augustyn Weitzel w Tworkowie 8 Maja; 4) ks. propozocz Robert Jerwin w Solawie czyli Zulawie (Sulau) 10 Lipca; 5) ks. propozocz Konstanty Klose w Tarnowie pod Franksztynem (czyli Zabkowicami) 28 Sierpnia; 6) ks. kanonik oficyał Franciszek Kar-ker w Wrocławiu 6 Listopada.

Znowu zbliżają się święta wielkanocne. Rodzice zadają sobie pytania: Czemu będą nasi synowie? Bo co prawda przy terażniejszym przepełnieniu stanowisk trudno jest wybrać dla syna który niedawno opuścił szkołę zawód. Trzeba jednakże wybrać taki, w którym nigdy nie nastąpi przepięnienie. Tym zawodem jest pocztowy. Urzędnik pocztowy ma także widoki na przyszłość. Już 25-letni asystent, jeżeli wstąpił w stosownym czasie, otrzymuje pensyi 1500 — 1700 mr. rocznie i dodatek na mieszkanie w ilości 180 — 540 mr. Później, jeżeli zostanie wyższym asystentem lub naczelnikiem poczty 3 klasy, dostanie oprócz dodatku na mieszkanie, 1700 — 2700 marek pensyi. Urzędnicy pocztowi mają prawo do pensyi. Stosunki pensyi dla tego są korzystne, że przy pensjonowaniu na starość liczą się wszystkie pensye od 21 roku życia z dodatkiem na średnie mieszkanie. Kto więc jako ojciec swojemu synowi, lub jako opiekun swojemu wychowawcy chce zapewnić przyszłość, nie może mu wybrać lepszego zawodu jak na pomocnika pocztowego. Niechże więc rodzice oddają swoich synów do zakładu przygotowawczego na pomocników pocztowych w Jauer, który przygotowuje do egzaminu przez dwa

lata, a bardziej zdolnych nawet przez jeden rok.

— Dzień wczorajszy, czyli 20-ty Stycznia, przypomina Polsce bardzo miłą rocznicę, bo koronację jednego ze sławnych, walecznych i niezwykłych jej królów, jakim był swego czasu Władysław Łokietek, ojciec Kazimierza Wielkiego, który znów jako zwolennik ludu, kochający lud, zwany był królem chłopków.

Władysław Łokietek otoczony wielu wrogami, po uciążliwych wreszcie walkach objął Małopolskę pod swe panowanie, które się następnie utrzymało przez nagłą śmierć Wacława III-go króla czeskiego.

Skoło umarł ostatni z Przemysliłów, Czechy nie miały już dynastycznego nawet pozoru do panowania w Polsce. Ale jeszcze Wielkopolska, Poznań etc. etc., nie uznawała Łokietka, poddawszy się Henrykowi, księciu na Głogowie. Zawziętymi też przeciwnikami Łokietka byli książęta mazowiecy: Ziemiowit, Trojden i Wańko, ale jeszcze zawzięciej występował przeciw niemu ówczesni Niemcy w Polsce osiedleni. Dopiero po śmierci Henryka, księcia głogowskiego poddała się Wielkopolska Łokietkowi, przez co dwie główne dzielnice polskie połączone zostały. Opierali mu się jeszcze tylko Niemcy polscy i podnieśli bunt na rzecz książąt śląskich: najprzód w Poznaniu, gdzie niejaki Przemko, następnie w Krakowie i w całej Małopolsce, gdzie wójt Albert i biskup Muskata przewodzili. Bunt ten jednak w końcu zostały stłumione i surowo ukarane. Kraków mianowicie utracił wtedy wolność wyboru rajców swoich. Zaś miasto Sącz, który do pokonania Krakowa najwięcej się przyłożył, obdarzone zostało wieczystą wolnością od cel książęcych. Ubezpieczywszy swe panowanie, Łokietek utrzymał na zawsze zupełne dzieło zjednoczenia Polski przez koronację. Takowej dopełnił czyli ukoronował Łokietka na króla Polskiego w Krakowie, arcybiskup Janisław dnia 20 stycznia 1319 roku. Do tej pory, czyli aż dotąd. Gnieźno było miastem koronacyjnym królów polskich, a od koronacji Łokietka stał się niem Kraków. Ta koronacja, którą kraje polskie bezpośrednio lub pośrednio znowu w jedno królestwo połączone zostały, jest wyjątkiem nowej ery dziejów polskich, nowego życia Polski. Równocześnie rozwinął Łokietek rozległą czynność zagraniczną, aby i z tej strony ubezpieczyć się na tronie i zyskać poparcie przeciw nieprzyjaciołom, a mianowicie przeciw Krzyżakom.

— Ciągnięcie 2 klasy 186 król. pruskiej loteryi odbędzie się 23, 24 i 15 lutego. Losy do tego ciągnięcia odnowić należy najpóźniej do piątku 19 lutego o 6 godzinie wieczorem. Ciągnięcie 3 klasy rozpocznie się 4 kwietnia, a 4 klasy 16 maja.

Bytom, dnia 21-go stycznia 1892 r.

— Temi dniami przewielebny ksiądz misjonarz Piegza z Bułgarii, bawiąc tutaj, spotkał na ulicy Głiwickiej biedne, bose dziecko. Ponieważ tego mróz był dnia tego, więc na widok tej dziewczynki rozczuliło się serce zacnego misjonarza. A idąc za popędem swej szlachetności, udał się z nią do sklepu i zapatrzył ją w odzienie i obuwiu.

Tutejszy magistrat wzywa wszystkich młodzieńców, urodzonych w latach 1870—71—72 o których zaciągnięciu do wojskalub zwolnieniu od służby wojskowej nie rozstrzygnięto jeszcze ostatecznie, ażeby się w czasie sz do 1 Lutego w godzinach urzędowych zameldowali na ratuszu w biurze pod numerem 19. W razie niezastosowania się do przepisu następuje kara. Równocześnie przypomina magistrat, że wszelkie reklamacje o zwolnienie od służby wojskowej należy podać jak najszybciej. Reklamacje po odbytym przeglądzie (Musterungstermin) nie będą uwzględnione. Rodzice reklamowanych, w mieście zamieszkałych, winni się w naznaczonym do przeglądu terminie porównać z synami stawić w lokalu gdzie się przegląd odbędzie.

— Dnia 23 b. m. obchodzić będzie małżeństwo Spinczyk jubileusz złotego wesela a w dwa dni później obchodzić będzie p. Spinczyk 50-letni jubileusz jako majster krawiecki. Cech krawiecki dzień ten obchodzić będzie bardzo uroczystie. Szanowni jubilatowie wielkim się cieszą szacunkiem i ogólną miłością współobywateli.

Tarnowskie Góry. Dziwne zjawiska oglądać można na drodze z Chechta do Nakią prowadzącej. Na topolach wzdłuż szosy stojących powyrastały małe krzaczki na kształt kwiecica. Kwieciec to wygląda niby białe korale. Coprawda mamy zimę dzięki Bogu dość łagodną, ale jednakże nie zwykłe to jest zjawisko w styczniu.

Świętochłowice. Ogień na kopalni „Deutschland“ wybuchł skutkiem tego, że robotnicy chcieli roztopić zmarzłą smołą rozpaloną sztabą żelazną. Tym sposobem smoła zapaliła się, a od niej płomienie dalej uderzyły. Nieostrożnych robotników przyaresztowano, lecz znowu puszczono na wolność.

Pszczyna. Robotnika B. z Wielkiej Wisły

znaleziono na drodze we wsi z rozbitą czaszką. Odniesiono go do domu i opatrzone, ale mimo to zmarł następnego dnia. Nie wiadomo, ale zdaje się, jakoby popełniono tu zbrodnię.

Polska Cerekwia. Smutny cios dotknął parafię naszą. Dnia 14-go bm. zmarł szczerze lubiany i wielce szanowany nasz proboszcz, przewielebny ks. Ślaniowski. Był to gorliwy duszpasterz, jak rzadko. Rodził się w Miejskiej Dąbrowie w powiecie bytomskim; święcenie kapłańskie otrzymał w roku 1866. N. o. w. p.

Racibórz. W niedzielę popołudniu ruszył paraliż na mózg dawniejszego urzędnika gospodarczego Koszackiego, przebywającego tutaj w Raciborzu jako kapitalista, tak że biedny na Rynku padł bez przytomności. Doróżką odstawiono go do domu, gdzie po kilku godzinach żyć przestał.

Racibórz. Owoce szkodliwego wychowania szkolnego wedle obecnego systemu, pokazują się często nawet i przed sądem. Pewnego chłopca, który dopiero co szkołę opuścił, spytał sędzia o siódme przykazanie, a ten mu odpowiedział: „Nie mów przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa“; — wreszcie dopiero po długim namyśleniu poprawił się. Zaś inny 19-letni parobek, Polak, występujący jako świadek odpowiadał na zapytanie o ósme przykazanie, że ono jest: „Oczuj ojca i matkę“. Oto plony nauki dzieci polskich z wykładu religii w języku niemieckim. O! dajby Bóg aby się to jak najprędzej skończyło!

Wielkie Strzelec. We czwartek wieczorem napotkali w lesie robotnicy z Waldheuzer idący, trupa jakiegoś mężczyzny. Po pilnych poszukiwaniach okazało się, że tu popełniono zbrodnię, a w zamordowanym poznano katarzyniarza z Nimsdorfu w powiecie kozielskim, niezadługo też odkryto i mordercę; jest nim niejaki Koczur z Gąsiorowic w tutejszym powiecie. Koczur niejedną już wyplatał sprawkę. Zeszłego roku na Górze ś. Anny zamierzał wypróżnić skarbonkę, ale pochwycono go na gorącym uczynku; za karę odsiedział 1/2 roku więzienia. Później chodził po żebrocie i dopuścił się niejednej kradzieży. Wreszcie zapoznał się z zamordowanym i narzucił mu się na towarzysza, za co otrzymał wolne jadlo i 50 fen. dziennie. Jednakże policja pilnie oko miała na Koczura, dla czego katarzyniarz go oddalił. Zeszłego poniedziałku oboje znowu się zeszli. Koczur namówił katarzyniarza, aby się z nim udał do Gąsiorowic, bo się tam dwa wesela odbędą, a muzykantów nie ma. Oboje udali się tedy do Gąsiorowic; katarzyniarz grał w kilku miejscach po drodze i nawet w Waldheuzerze jeszcze we środę ubiegłą, a tamtąd zawrócili się do w stronę Rozmierki; w tym to czasie owa zbrodnia popełniona została. Tej samej nocy bowiem przybył Koczur na koloniję Farską do pewnej wdowy i prosił o nocleg, mówiąc, że zabłądził w lesie. Podejrzanie natychmiast padło na niego i już następnego dnia ujęto go w Szafkowicach i odstawiono do więzienia. — Katarzynkę i siekiere, którą nieszczęśliwy zabity został, znaleziono w domu narzeczonej zbrodniarza.

Podgórz p. Toruniem. W 2-gie święto Bożego Narodzenia popełniono tutaj morderstwo. Wieczorem dnia tego odbywała się zabawa z tańcami w penym tutejszym gościńcu. Około 10 godziny pokłóciło się kilku pijanych robotników. Gospodarz lokalu był zmuszony wyprosić ich z lokalu. Braciom Schulzom, Penumerowi i Reichowi nie podobało się to. Wyszedłszy na ulicę, napotkali robotnika Felda i zbili go w nieludzki sposób. Inni mieszkańcy słyszeli po kilka razy wołania Felda: „tylko mnie nie zabijcie“, nikt jednak nie miał odwagi przyjść nieszczęśliwemu na pomoc. Dnia następnego rano znaleziono wprawdzie kije pokrawione, ale o Feldzie ani śladu nie było.

Rozbestwieni pijacy zamordowali nieszczęśliwego i następnie wrzucili prawdopodobnie do Wisły. Okrutników już uwięziono.

Golub (w Prusach Zachodnie). Niejakich robotników Lewandowski podjął się przeniesić z Rosyi do Prus przez Drwęcę pewną dziewczynę za wynagrodzeniem. Dziewczyna ta chciała wyjechać do Ameryki. Lewandowski wziął ją już na plecy i chciał przenieść przez rzekę. Nagle wybiegli z ukrycia rosyjski żołdak i przytrzymał ich. Na strzał przybiegli inni żołnierze i zawlekli Lewandowskiego i dziewczynę na komorę. Tuż odebrano dziewczynie wszystkie pieniądze, które miała schowane na gołem ciele. Lewandowskiego zbito zaś okropnie, tak, że miał usta, nos i uszy pokrawione, a następnie tak zbitego przepchnięto za granicę. Co się stało z dziewczyną, nie wiadomo.

Bochum. Przeciw Baaremu dyrektorowi fabryk w Bochumie rozpoczęło się na nowo proces o fałszowanie szyn kolejowych.

Z Kijowa piszą, że pewien kupiec, p. Ludwik Dreyfuss, najhambiej oszukał ziemstwo gubernii samarskiej, najgorzej głodem

dotkniętej, dostarczając, zamiast maki, wszelkiego rodzaju śmiecia w ilości aż 60 procent. Dreyfuss zwałił winę na swego agenta, którego obdarzył nadmiarem zaufania. Z tego widać, że nie tylko na Szląsku, ale i nad morzem czarnem na głodzie umieją ludzie robić dobre interesa i bogacić się, napychając sobie kieszenie groszem dla głodnych biedaków przeznaczonym.

— Powiadają, że znana milionerka Morozowa, wdowa po Sawie Morozowie, ofiarowała dla głodnych 2 miliony rubli, ale pod warunkiem, iż sama będzie uczestniczyć w rozdawaniu tej hojnej jałmużny. Drugi fakt opowiadany tutaj poufnie, jeszcze bardziej uderzający Włodzimierz Sołowiew, znany literat, zebrał pośród swych bogatych znajomych 14 milionów rubli na rzecz głodem dotkniętych. Sołowiew ofiarował je rządowi, lecz z tem również zastrzeżeniem, aby rozdawnictwem zajęto się kilka osób, zasługujących na zaufanie ogółu.

(NADESLANO).

Jak Publiczność oszukiwana bywa.

Często dochodzą do firmy: H. H. Warner & Comp. listy z zażaleniem, że gdy żądają Warner'a Safe Cure często zamiast tego dostają tam bylejaką mieszaninę z tem zapewnieniem, że to samo i ten sam będzie skutek, co od Warnera Safe Cure, a nie jeden łatwowierny uwierzy jakkolwiek taka różnica jak pomiędzy oliwem a złotem.

Podobny postępek jest oszustwem w najgorszym znaczeniu tego wyrazu, gdyż chory zamiast otrzymać środek leczniczy, przez który pewny, że ma być wyleczony ze swych boleści i cierpień, gdy tymczasem oszukany został o swe drogie pieniądze, za które otrzymał lekarstwo uie nie znaczące, a tem więcej, że choroba jego i jej wyleczenie donaję zwłoki.

Niech to będzie za przestrożę Publiczności, że Warner'a Safe Cure jest tylko w ten czas prawdziwe, jeżeli się znajduje we flaszkach 500 gramowych, a na których szkle wyciśnięte jest imię Warner'a Safe Cure, korek opatrzone pieczęcią z podpisem firmy: H. H. Warner & Co. i zapakowana flaszka w pudełeczku z grubego papieru.

Falszowanie opakowania i marki ochronnej byłoby ciężko karane, gdyż sądownie zastrzeżone.

Leży to w interesie Publiczności jak i w ochronie i renomie preparatu, który znany w całym świecie jako skutkujący chorem w chorobach nerkowych, wątroby itp. i jako taki uznany, dla tego przy kupnie tegoż uprasza się na to baczyć, aby otrzymać prawdziwe lekarstwo.

Warner'a Safe Cure jest do dostania po 4 marki za flaszkę w aptekach: jak i w Kränzelmarkt-Apotheke w Wrocławiu (Breslau) Hintermarkt 4. i w Engel-Apotheke Leipzig, (Lipsk).

Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virginisches Wolfssusskraut, 15,0 Edel leberkraut digivire man mit 1000,0 dest. Wasser, 8 Tage lang, colire und dempfe ab bis 375,0 löse darin 0,5 amerikanisches Gaulsheria Ekstrakt und 2,5 salpetersaures Kali, tetze 80,0 Weingeist und 40,0 Glycerine zu und filtrire.

In dunklem Glas aufzubewahren.

Z LITERATURY.

Zeszyt 1-szy „Missyi katolickich“ wychodzących w Krakowie nakładem OO. Jezuitów na rok 1892 za miesiąc Styczeń wyszedł z druku i zawiera:

Słowo wstępne. Listy z Ceylonu Ks. Prałata Wł. Zalewskiego. — Zanguebar angielski: 1. Podział polityczny wschodniej Afryki. 2. Z Zanzibaru do Lamu. 3. Wito i Swohilisci. — Bunt indyjskie w Ameryce północnej w roku 1891 i ich przyczyny. — Trędowni w Mangalorze. — Wiadomości bieżące: Echo z Afryki. Nowy kościół w Kopenhadze. Nowy dyrektor seminarium w San Colacero. Nowy gubernator i misjonarze w Tonkinie. Zaraza głodowa w Suerenionie. Wyświęcenie ks. biskupa Berlioz w Japonii. Pożyczki misyi w Kamerunie. Uposażenie uniwersytetu w Waszyngtonie. Pierwszy kościół murowany na archipelagu Frydzyjskim. O. Padwardt z misyi afrykań, z Lyonu, misjonarz w Dachomeju. Zeszyt ten mieści w sobie 5 pięknych drzeworytów, które przedstawiają co następuje: Ceylon: Lecrumina wypija orzech kokosowy; podług fotografii. Dom i ogródek w Kandy ks. Prałata Zalewskiego. Wielki obiad u ks. Prałata Zalewskiego. W Kandy; podług fotografii. — Zanguebar angielski: Miemiłe spotkanie w Lamu. Stany zjednoczone północ. Ameryki: Obóz dzikich Indyan w „Terytoryum indyjskiem“. Typy indyan w „Terytoryum indyjskiem“.

„Centralny Hotel“ w Gliwicach.

Niniejszem donoszę uniesienie, że z dniem dzisiejszym otworzyłem nowy i jak najlepiej urządzony

Central-Hôtel

w pobliżu poczty jak i rynku. Moja restauracja na dole, a eleganckie pokoje dla Towarzystwa w na pierwszym piętrze. Pojemność się więc łaskawym względem.

Gliwice, 14-go stycznia 1892.

T. Schwider.

10. Tausend!

Grüsst mir das blonde Kind am Rhein.

Lied für eine Singstimme mit Klavierbegleitung von **Wilhelm Heiser.**

Op. 400: Preis 60 Pfennige

Dasselbe für tiefe Stimme	Mk. — : 60
mit Zitherbegleitung von Gutman	— : 80
„ für Klavier allein, brill. Fantasie v. Behr	1. 50
„ für Violine u. Klavier, brill. Fantasie von Herm. Necke	1. 50
„ für Männerchor, Part. u. Stimmen	— : 80
die 4 Stimmen allein	— : 60

Dutzende Komponisten haben durch den Erfolg dieses neuesten Heiserschen Liedes verführt, den Text in Musik gesetzt, weshalb ich bitte, bei Bestellung auf den Komponisten W. Heiser zu achten

Gegen Einsendung des Betrages versendet franko

P. J. Tonger in Köln a/Rh.

Na wystawie Gliwickiej 1887. medal brązowy.

Józ. Osw. Golombek,

Inżynier do wiercenia w ziemi i studzien, Gliwice. Przedsiębiorca do głębokich poszukiwań ziemnych (opuszczania wody, itp.) wód mineralnych i czystych do picia, podszukiwania składu ziemi, budowy studni, pump i zakładów wodnych **artezyjskie studni z rur.**

Reperacye w własnym zakładzie.

Zastępowanie i składowanie pump, sikawek, narzędzi do wiercenia w ziemi, rury z żelaza, otowinji asfaltowe opatrzone w szkła, węże i płyty gumowe itp. Instrumenta ku temu kieszonkowe.

Złotyce 1889, Katowice 1891, srebrne medale.

POSIADŁOŚĆ

(w mieście)

w której od wielu lat znajduje się kuznia, warsztat dla kłodzieja i piekarnia z dostaciami pomieszczeniami, jest do sprzedania przy wpłaceniu 3000 M. albo też i do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli Ekspedycya „Opiekuna Katolickiego“ w Gliwicach.

Najwięcej w matera obfitująca ze wszystkich dzienników mój jest

„Illustrirte Frauen Zeitung“

W ciągu roku wychodzi w 24 podwójnych taci, 24 numerach mój i treści belestrycznej datkami w pięknych kolorowych okładkach. Numery z modami są te same, co w „Modenwelt“, która swoją treścią zawierającą około 2000 rycin i tekstu, wiele więcej podają materiału jak którykolwiek inny dziennik mój. 14 dodatków rocznie, podaje krój fasonów, podług którego można samemu wykonywać garderobę dla pań i dzieci, jako bieliznę, wogóle wszystko, czego tylko w domu może założyć potrzeba.

Dział belletrystyczny podaje oprócz nowel, bardzo wszechstronnego feljetonu i listów o życiu towarzyskiem w wielkich miastach i w wód, regularne doniesienia ze świata kobiecego, wiadomości o sztukach, gospodarstwie, ogrodnictwie i korespondencja, oprócz tego wiele artystycznie wykonanych ilustracji, a do mój jeszcze przeszło 75 artykułów na rok z przeszło 300 rycinami i 12 wielkich kolorowych obrazów mój. 8 kolorowych desejów artystycznych robót kobiecych i 3 dodatków nadzwyczajnych z wielkimi ilustracjami, tak że liczba ostatek wynosi na rok około 800. Żadne inne wogóle pismo ilustrowane w granicach lub po za granicami Niemiec nie może się tą liczbą ani w przybliżeniu wykazać, a prztem wynosi abonament kwartalny tylko 2,50. Pojedyncze zeszyty kosztują 50 fen. czyli 30 cent. — Wielkie wydanie z wszystkimi miedziorytami, podaje jeszcze oprócz tego 36 wielkich kolorowanych obrazów mój, a więc rocznie 64 osobnych dodatków i kosztuje kwartaly tylko 4 marki 25 fen. (w Austro-Węgrzech podług kursu).

Abonament przyjmuje każdego czasu każda księgarnia i urząd pocztowy. Numery na próbe przesyła franko za nadaniem 50 fen w markach pocztowych Ekspedycya, Berlin W., Potsdamerstr. 83 | W. Wiednia Operngasse 8.

Mk. 4,50 | Mark 4,50 für das I. Quartal | Mk. 4,50. bei allen deutschen Postanstalten.

„Berliner Neueste Nachrichten“

Unparteiische Zeitung. 2 mal täglich (auch Montags.)

Redaktion und Expedition: Berlin S., Königgrätzer Strasse 41.

Schnelle, ausführliche und unparteiische politische Berichterstattung. — Wiedergabe interessirender Meinungsäusserungen der Parteiblätter aller Richtungen. — Ausführliche Parlamentsberichte. — Treffliche militärische Aufsätze. — Interessante Lokal-, Theater- und Gerichts-Nachrichten. — Eingehendste Nachrichten über Musik, Kunst und Wissenschaft. — Ausführlicher Handelstheil. — Vollständigstes Coursblatt. — Lotterie-Listen. — Personal-Veränderungen in der Armee, Marine und Civil-Verwaltung sofort u. vollständig.

(7 Gratis-)Beiblätter:

1. „Deutscher Hausfreund“, illustrierte Zeitschrift v. 16 Druckseiten, in eleganter Ausstattung, wöchentlich.
2. „Illustrirte Modenzeitung“, 8seitig mit Schnittmuster; monatlich.
3. „Humoristisches Echo“, wöchentlich.
4. „Verlosungs-Blatt“, zehntägig.
5. „Landwirthschaftliche Zeitung“, vierzehntägig.
6. „Zeitung der Hausfrauen“, vierzehntägig.
7. „Produkten- u. Waaren-Markt-Bericht“, wöchentlich.

Feuilletons, Romane und Novellen der hervorragendsten Autoren.

Anzeigen in den „Berliner Neuesten Nachrichten“ haben vortreffliche Wirkung! Preis für die 6 gespaltene Zeile 40 Pf. Auf Wunsch Probe-Nummer gratis und franko.

Volks-Zeitung.

Organ für Jedermann aus dem Volke.

Gratis-Beigabe: Illustrirtes Sonntagsblatt.

Die „Volks-Zeitung“ erscheint täglich zweimal, Morgens und Abends. Abonnementspreis bei allen Postanstalten 4 Mark 50 Pfg. pro Quartal.

Auf allen Gebieten des öffentlichen Lebens zeichnet sich die „Volks-Zeitung“ durch treffende Beleuchtung aller Tagesfragen sowie zuverlässige und schnelle Berichterstattung aus. Sie enthält einen reichhaltigen Handelstheil mit ausführlichem Courszettel und unterrichtet eingehend über Theater, Musik, Kunst und Wissenschaft.

Das Feuilleton bringt Romane und Novellen, sowie unterhaltende und belehrende Artikel aus der Feder der beliebtesten Autoren; zunächst von Friedrich Spielhagen eine freie Bearbeitung der Gordon'schen Novelle in Tagebuchblätter „Daphne“, und gleichzeitig vier preisgekrönte Humoresken. Fernerhin erscheinen der neueste Roman von Konrad Tilmann „Auf eigener Scholle“, sowie der eben vollendete Roman Hektor Malots Annie.

Die zum 1. Januar neu eintretenden Abonnenten erhalten gegen Einsendung der Abonnements-Quittung die Zeitung schon von jetzt ab unentgeltlich; — Probe-Nummer unentgeltlich.

Expedition der „Volks-Zeitung“, Berlin W., Lützowstrasse 105.

PAUL GOLISCH, zegarmistrz,



poleca swój wielki skład złotych i srebrnych zegarków męzkich i damskich.

Regulatory, stojące i do konsoli zegary, skrzypki z muzyką, z najlepszych fabryk, złote, srebrne, prima korale, granaty, amethyst i türkisy do stroju damskiego, sterosopy, pantastopy i lunety teatralne. Prima-ratenowskie okulary. Rzetelna usługa! Najniższe ceny! Rzetelna usługa!

Niech się każdy przekona, że u mnie wszelki towar kolonialny, jak to:

kawa, cukier, itd. itd.

zawsze świeży w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.

J. Rodewald w Gliwicach przy „Germanii.“

Uczeń

porządnych rodziców, chcący się wyczerpieć dokładnie **KUPIECTWA** znajdzie zaraz miejsce u **J. Rodewalda**, (katolika), w GLIWICACH przy „Germanii.“

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam mój doborowy **Skład wina** od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa. **Emil Aufrecht**, Gliwice, Ulica tarnowicka Nr. 15.

Dobrze opłacająca się **fabrykację**, która już z kilku set marek kapitału jest możebną. Składam moje najszczerze podziękowanie za dopomożenie mi do tego doniosłego interesu. — Podobnych atestów więcej. — Bliższa wiadomość darmo. Adresować: „Fabrykation 300“ an die Annonce-Expedition **H. Kuri**, Hamburg 6.

W KAZDY CZWARTEK

wyprzedają się

RESZTKI.

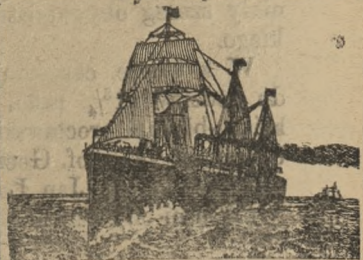
Najtańsze ceny!

Gliwice, Ulica klasztorna 18—20.

Najlepszą herbatę

można tylko nabyć u mnie **funta już od 2 do 5 Mrk.** Kto kupi, najmniej za 5 Mar. temu odeślę franko do domu. Dla odsprzedawających znaczny rabat. **Jan Neuman**, Królewska-huta (Königshütte), Carlsstr.

Hamburgsko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne jazdy parowcem



Przeprawa parowcem pocztowym wprost w kierunku u Stettin. — Przerokowanie ceny przewozowe. Najlepsze opatrzenie. Jedyna linia jazdy parowcowej wprost pomiędzy Prusami a Polną Ameryką. Bliższych wiadomości udziela: A. Piskorz, Wielkie Strzelce (Gross-Strehlitz).

Mam wielki skład **WINA** węgierskiego, reńskiego itp. białego i czerwonego **tylko prawego** po najtańszych cenach, które polecam przy okazjach ślubu, chrztu itp. dla drowych i chorych. **J. Rodewald**, w Gliwicach przy „Germanii“

Wodna puchlina

astma, choroby nerkowe zatłuszczenia mogą być uleczone i chorzy znaleźć pomoc podług, przez lekarzy wypróbowanej metody. Trzeba żądać broszury, którą dostaje się darmo i franko pod adresem **Friedrich Mayer**, Münster i W.

RUMPEL praktyczny pomocnik lekarski w Tworogu G.-Szl. bonc. przekróleską rejencyą, leczący przedko i doskonałe kremfy, wrzodowe, porażenia zaskórne i pęcherzowe choroby, zepsucie tylko przez medycyny rozpędza flus solny, wszelakie bóle, romantyzm stawowy i wszelką słabość itd. I takie choroby, które już inni leczyli, ale nie pomogli, podejmuję się wyleczyć i już wiele wyleczyłem, i atestów posiadam; który na żądanie, każdemu za darmo franko. Na odpowiedź jest potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.



J. Andela

nowo wynaleziony zamorski proszek wycięcia pluskwy, pchły, szwabki, russy, muchy, mrówki, pchły ptasze, wogóle wszelkie owady ze szybkością i pewnością prawie naturalną, tak, że legu owadów nie pozostaje ani śladu. Prawdziwy i tani w Pradze u **J. Andela**, drogerji „u czarnego psa.“ 13. Husowa ulica 13. W Gliwicach u pana Jozefa Edlera, w Bytomiu u p. J. A. Adamietz, w Katowicach u p. M. Przywara, w Królewskiej Hucie u F. W. Artel i St. Suchy, w Zabrze u p. Th. Sosnik.

Staranna praca **Zakład fotograficzny Silbergleit'a** w Gliwicach Ulica dworca kolei żelaznej w domu p. Burek, poleca się Szanownej Publiczności. Nizkie ceny.